

Aloes – jego tajemnicza moc

Karolina Zamiara

Katedra i Zakład Historii Nauk Medycznych, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu

Adres do korespondencji: Karolina Zamiara, Katedra i Zakład Historii Nauk Medycznych, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, 60-812 Poznań, ul. Bukowska 70, e-mail: k-zamiara@tlen.pl

Z każdym kolejnym rokiem firmy kosmetyczne proponują coraz to nowe produkty wzbogacone innowacyjnymi substancjami cudotwórczymi, które zgodnie z rekomendacją producenta usuwają zmarszczki, likwidują przebarwienia czy trądzik [1]. Prawda jest jednak taka, że prawdziwie skutecznym środkiem kosmetyczno-leczniczym dysponowali już tysiące lat temu Sumerowie – afrykański lud tubylczy, czy starożytni Egipcjanie. Dowodem na to są zapisy tych pierwszych na glinianych tabliczkach, których powstanie datuje się na 1750 rok przed Chrystusem, a następnie w starożytnym, medycznym tekście zwanym Papirusem Ebersa pochodzącym z 1550 roku przed naszą erą. Kolejna wzmianka o cudotwórczej roślinie pochodzi z zapisków słynnego greckiego ziołarza Pedanusa Dioscoridesa z Anazarby, żyjącego w I wieku naszej ery, czy też z tekstów medycznych powstałych za panowania dynastii Sung na przełomie X i XIII wieku [2].

Niezwykłym działaniem „daru Wenus” cieszyli się starożytni Grecy, „niebiańskiej pałeczki” Indianie, a „rośliną nieśmiertelności” Egipcjanie. Niewiele jest roślin, które miałyby tak szerokie zastosowanie w licznych kulturach i tradycjach medycznych. Aloes, bo o nim mowa, niezmiennie do dnia dzisiejszego cieszy się dużym zainteresowaniem firm farmaceutycznych, kosmetycznych, a także gospodyń domowych, które uprawiają go w domowym zaciszu na własne potrzeby. Jego działanie potwierdza zarówno współczesna nauka, jak i medycyna ludowa, a nawet Biblia, stąd też przez niektórych nazywany jest on biblijnym kwiatem [3].

Wygląd

Aloes jest rośliną zieloną o mięsistych, szerokich, ostro zakończonych, sterczących liściach pokrytych najczęściej woskową powłoką, porównywanym z wyglądu do liści cebuli morskiej. Pośrodku przyziemnej rozety umiejscowiona jest długa łodyga

Aloe – mysterious power · Aloe, is used in several thousand years in medicine and cosmetics. The Egyptians were the first to describe its unusual properties in the Papyrus Ebers. Another mention comes from the Greek herbalist Pedanius Dioscorides with Anazarba. Medical texts from the period of China's Sung Dynasty talking about treating eczema (atopic dermatitis). Aloe has been used for centuries as a remedy (medicament) for burns, ulcers, constipation and as a conditioner for hair.

Keywords: aloe, aloe vera history, the miracle plant, plant first aid, silent healer.

© Farm Pol, 2010, 66(7): 495-497

zakończona czerwonym, żółtym lub pomarańczowym kwiatem bogatym w nektar. Roślina ta wydaje silną woń, a sok uzyskiwany z liści jest bardzo gorzki w smaku. Istnieje około 400 gatunków aloesu: drzewiastych, krzewiastych, bylin, a nawet lian, z czego jednak tylko 29 uznawanych jest za lecznicze, w tym *Aloe vera* [4].

Dla celów leczniczych oraz kosmetycznych wykorzystuje się różne postacie aloesu: liście, granulki, żywicę a nawet popiół.

Historia pochodzenia

Przez najdawniejszych użytkowników aloes nazywany khet-awa polecany był na wiele różnych schorzeń, a jego działanie uznane za niemalże mistyczne, z uwagi na możliwość wyleczenia niezliczonej ilości chorób. Roślina ta stosowana była na oparzenia oraz jako tak zwana „roślina pierwszej pomocy” bądź też „cichy uzdrowiciel”. Ponadto w Egipcie khet-awa stanowiła symbol życia po śmierci, jako taka była ofiarowywana podczas ceremonii pogrzebowych w charakterze prezentu oraz sadzona dookoła piramid, zaznaczając w ten sposób drogę faraonów ku Krainie Umarłych. Egipcjanie

Niezwykłym działaniem „daru Wenus” cieszyli się starożytni Grecy, „niebiańskiej pałeczki” Indianie, a „rośliną nieśmiertelności” Egipcjanie. Niewiele jest roślin, które miałyby tak szerokie zastosowanie w licznych kulturach i tradycjach medycznych. Aloes, bo o nim mowa, niezmiennie do dnia dzisiejszego cieszy się dużym zainteresowaniem.

W Egipcie khet-awa stanowiła symbol życia po śmierci, jako taka była ofiarowywana podczas ceremonii pogrzebowych w charakterze prezentu oraz sadzona dookoła piramid, zaznaczając w ten sposób drogę faraonów ku Krainie Umartych. Egipcjanie stosowali ją również do balsamowania ciał zmarłych.

stosowali ją również do balsamowania ciał zmarłych. Dla Mahometana zawieszenie liścia tej rośliny nad drzwiami domu stanowiło symbol odbytej pielgrzymki do Mekki. Z kolei Chińczycy określali go mianem Lu Hui, co znaczy „czarny pokład” – od wyglądu jedynej stosowanej przez nich formy – żywicy, przypominającej ciemny, przezroczysty kamień. W języku indyjskim aloes określa się słowem musabhar i tam też roślina ta została wcześniej niż w innych wspomnianych miejscach wpisana do urzędowego spisu leków medycyny indyjskiej [5]. Stosowana była jednak wyłącznie zewnętrznie [6].

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że aloes miał wpływ na przebieg historii Europy. Dzięki niemu Arystoteles żyjący w I wieku przed Chrystusem podbił wyspę Sokotra na wschodnim wybrzeżu Afryki. Sok pozyskiwany z bujnie rosnącego w tamtym rejonie aloesu pomagał bowiem walczącym żołnierzom Arystotelesowi w szybkim leczeniu ran wojennych.

W Azji *Aloe vera* zyskała popularność dzięki kupcom arabskim. Lecznicze działanie tej rośliny było szeroko wykorzystywane w Tybecie, Malezji, na Sumatrze, w Chinach, na Filipinach, w Ameryce Środkowej i Południowej, Afryce, Jawie, Hawajach, Kubie, Jamajce, w Meksyku oraz w Europie. Znacznie łatwiej byłoby wymienić miejsca, gdzie cudowna moc zielonych liści nie była znana. Arabowie są po części ojcami sukcesu aloesu, który obecnie znany jest na całym świecie. Również Europejczycy, głównie Hiszpanie, przyczynili się do znacznej popularyzacji tej rośliny, wprowadzając ją do uprawy w swoich koloniach na Jamajce, Haiti, w Wenezueli, Boliwii, Peru i na Florydzie, wszędzie tam, gdzie pozwalał na to ciepły klimat [7].

W Europie, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, uprawa aloesu była niemalże niemożliwa, dlatego też władze tego państwa podjęły kroki w kierunku pozyskania kolonii, w których możliwe byłoby uprawianie popularnych roślin o charakterze leczniczym. W roku 1731 w Anglii powołano do życia Towarzystwo Aptekarzy, którego zadaniem miało być sprawdzenie, czy brytyjska kolonia w Ameryce – Georgia nadaje się na uprawę roślin leczniczych. Botanik William Houston został wysłany na Jamajkę w celu znalezienia takowych, które następnie można byłoby uprawiać w brytyjskiej kolonii. Brytyjczycy zwrócili się do władz Florydy z prośbą

o pozwolenie na szukanie roślin o właściwościach leczniczych na terenie tegoż stanu. Jednakże w związku z silną rywalizacją handlową panującą pomiędzy Georgią a Florydą taka zgoda nie została wydana.

Pragnienie posiadania plantacji dobroczynnego aloesu, ale także innych roślin leczniczych, stało się jedną z przyczyn, dla których europejskie państwa zaczęły zabiegać o posiadanie kolonii w Afryce czy też Amerykach, które wraz z bogactwami naturalnymi stanowiły zapowiedź polepszenia sytuacji handlowej kolonizatora. Jednakże, jeśli chodzi o aloes z biegiem czasu afrykańskie odmiany tej rośliny zaczęto uznawać za gorsze jakościowo do tych pochodzących z Barbados czy wyspy Socotra. Produkty z aloesu południowoafrykańskiego były więc sporo tańsze w porównaniu od ich amerykańskich odmian. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był fakt, iż żywica z aloesu południowoafrykańskiego zmieniła kolor [8].

Nie przeszkodziło to jednak w dalszym hotubieniu prastarej rośliny i tak w XVII wieku holenderscy kolonizatorzy założyli na Przylądku Dobrej Nadziei ogród zwany „Ogrodem Kompanii”, zdaniem jezuita Guya Tacharda jeden z najciekawszych i najpiękniejszych na świecie, w którym znajdowało się aż 20 rodzajów aloesu.

Innym miejscem, w którym można było podziwiać kolekcję tych magicznych roślin były szklarnie założone przez księcia Salm-Dyck Josepha Marię Antona Huberta Ignaza zu Salm-Reifferscheid-Dyck, żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku. Wydarzenie to można uznać za początek wzrostu zainteresowania aloesem w nauce. Usystematyzowanie wiedzy o tej roślinie zawdzięczamy brytyjskiemu botanikowi Adrianowi Hardy Haworthowi (1768–1833), który podzielił różne rodzaje aloesu na trzy sekcje: z dużymi kwiatami, kwiatami powyginanymi i kwiatami o małej wielkości. Po latach pracy stwierdził jednak, że rodzina tej rośliny jest bardziej rozległa i skomplikowana, niż początkowo przypuszczał.

Afrykański lek na wszystko

Aloes dzięki swojemu szerokiemu działaniu szybko przestał być traktowany wyłącznie jako szamańska roślina lecznicza i został włączony do wczesnych systemów medycznych, stosowanych przez Arabów, Syryjczyków i w Bizancjum. Wiedzę o jego leczniczych mocach narody te odziedziczyły po swoich przodkach – Fenicjanach, mieszkańcach Mezopotamii i innych ludach zamieszkujących basen Morza Śródziemnego, bądź inne tereny będące w zasięgu handlu z Afryką. Czarny ląd jest bowiem miejscem pochodzenia tej rośliny. Tam jednak był on wykorzystywany przede wszystkim w dolegliwościach żołądkowych, chorobach reumatoidalnych stawów, rwie kulszowej oraz do nacierania nadwyręzonych miejsc.

Przez kobiety z plemienia Zulusów sok aloesowy stosowany był w procesie odłączenia swojego dziecka od piersi. Karmiące mamy smarowały nim sutki, z kolei gorzki smak aloesu stawał się przyczyną rezygnacji niemowląt z chęci ssania piersi. W ten sposób mleko matki przestawało być jedynym środkiemżywieniowym, a z czasem dzieci zupełnie przestawały się na zwyczajne jedzenie [9].

Początkowo aloes był stosowany w leczeniu problemów skóry, jako środek przeczyszczający czy lek na zaparcia. Zgodnie z zapiskami lekarza Rufusa z Efezu był on stosowany w leczeniu melancholii, dżumy, jaskry oraz katarakty. Wspominał on ponadto, że roślina ta przynosiła ulgę pacjentom skarżącym się na niestrawność, objawiającą się utratą apetytu, słabym trawieniem, zaparciami i wzdęciami. Lecznictwo aloesu wykorzystywane było również do osłabiania krwotoków, jako środek na oparzenia, na porost włosów, do leczenia trudno gojących się ran, przeciw komarom, w leczeniu kontuzji, skaleczeń, pęknięć skóry, jako środek na odrobaczenie, na zaparcia, hemoroidy, choroby oczu, dolegliwości gastryczne, regulacji wydzielania żółci i wiele innych [10].

W Ameryce działanie aloesu poznano stosunkowo niedawno. Został on przywieziony na Nowy Łąd przez katolickich misjonarzy. Z czasem zaczął być uprawiany na plantacjach przez handlowców, aż wreszcie można go było kupić na meksykańskich jarmarkach, jako lek przeczyszczający, na rany i dolegliwości skórne. Kolumbijskie kobiety wcierały sok aloesowy w odstłonięte części ciała swoich dzieci, co miało na celu ochronę przed ukąszeniami owadów. Wielu mieszkańców Ameryki Południowej ceniło również aloes za jego działanie, jako afrodyzjak.

Wszędzie, gdzie był dostępny, stosowano go z niezwykle pozytywnym rezultatem i na podobne problemy zdrowotne.

Aloes na piękną cerę

Z czasem cudowną moc aloesu zaczęto wykorzystywać również w kosmetyce. Od dawna bowiem uważano go za roślinę pomagającą w leczeniu różnorodnych dolegliwości skórnych. Uważa się, że już egipskie piękności – Kleopatra oraz Nefretete stosowały aloes do pielęgnowania urody swojej skóry. Legenda głosi, że panująca w I wieku przed Chrystusem Kleopatra regularnie zażywała kąpeli w aloesowym soku, co pozwoliło jej zachować gładkość ciała oraz jego równomierny koloryt, co w afrykańskich warunkach stanowiło dla kobiet prawdziwe wyzwanie. Nie bez znaczenia było również eliminowanie przykrego zapachu potu. Z kolei puder na bazie aloesu miał rozświetlać skórę wokół oczu [11].

Współcześnie aloes jest stosowany w walce z procesami starzenia skóry. Prewencja przeciwstarzenia opiera się na odpowiedniej diecie, ruchu, ale także

na lekach oraz kosmetykach pochodzenia roślinnego, w tym również na bazie aloesu [12].

Aloes współcześnie

W ostatnim stuleciu aloes był stopniowo wycofywany z medycyny konwencjonalnej, co było spowodowane wzrostem produkcji leków syntetycznych. Roślinne środki farmaceutyczne straciły niestety na popularności [13]. Wynikało to z faktu, iż w produkcji leków bazowano na surowcach pochodzących ze stref klimatu umiarkowanego, co doprowadziło do wycofania znanych surowców roślinnych z praktyki medycznej [14].

Szczęśliwie jednak aloes powrócił w ostatniej dekadzie do łask. Jest uprawiany we wszystkich ciepłych stanach Stanów Zjednoczonych, co przyczyniło się do rozpoczęcia serii badań naukowych, w których, jak powszechnie wiadomo, Amerykanie wiodą prym. A na półkach drogerii i aptek ponownie roi się od produktów bazujących na tej prastarej i wciąż docenianej roślinie, która przyczyniła się do niezliczonej ilości cudownych uzdrowień, a kobietom od tysięcy lat dodawała urody [15, 16].

Otrzymano: 2010.02.01 · Zaakceptowano: 2010.03.15

Piśmiennictwo i przypisy

1. H. Strzelecka, J. Kowalski: Encyklopedia zielarstwa i ziołolecznictwa. Warszawa 2000, s. 23–25.
2. K. Tadażyk: Dioskurides i jego ziołolecznictwo w świetle przedmowy do dzieła Peri hyles iatrikes. „Farmacja Polska” 2000, s. 1150–1152.
3. Frena Bloomfield: Aloes. Cudowna roślina lecznicza. Polska Agencja Ekologiczna S. A. Wydawnictwo PAE. s. 5.
4. Frena Bloomfield: Aloes. Cudowna roślina lecznicza. Polska Agencja Ekologiczna S. A. Wydawnictwo PAE. s. 7–11.
5. Aloes (ale niektórzy zwą go Amphibion, Eryngium, inni Herminom, Tragoceros, Aloza czy też Aloe) ma liście jak cebula morska, grube wielkie, szerokie, złamane lub odchylone do tyłu, ale z drugiej strony liście te są sterzące, wydają się być cienkie i krótkie. Łodyga jak u Anthericum, kwiaty białe i nasiona jak u Asphodelus. Całość wydająca silną woń i jest bardzo gorzka w smaku. Posiada on moc usypiania, wysuszania i utwardzania ciała, zmniejszania brzucha i przeczyszczania żołądka, jeżeli wypije się jego dwie łyżki z zimną wodą lub ciepłym mlekiem.
6. J. Goodyer: The Greek Herbal of Dioscorides, Oxford 1934, s. 55–66.
7. P. W. Laidler, M. Gelfland, South African Medical History 1652–1898, Cape Town 1971, s. 22–34.
8. A. J. A. Uitewaal, Historical Notes of the Aloinae. The Cactus and Succulent Society of Great Britain. 1947, s. 88–99.
9. Frena Bloomfield: Aloes. Cudowna roślina lecznicza. Polska Agencja Ekologiczna S. A. Wydawnictwo PAE. s. 14–18.
10. B. Kuźnicka: Historia leków naturalnych. T. V. Materia pharmaceutica. Warszawa 1999, s. 78.
11. I. Rudowska: Kosmetyka wczoraj i dziś. Warszawa 1989 s. 22–42.
12. J. Jeszke: Lecznictwo ludowe w Wielkopolsce w XIX i XX wieku. Czynniki i kierunki przemian. Wrocław 1996, s. 58, 121.
13. W. Brud, I. Konopacka-Brud: Podstawy perfumerii. Historia, pochodzenie i zastosowania substancji zapachowych. Łódź 2009, s. 29–27.
14. W. Roeske: Polskie apteki. Wrocław 1991, s. 149.
15. Lek współczesnej terapii. PZWL 1959, s. 36.
16. M. Mrukot: Receptariusz Kosmetologia. Kraków 2006, s.7.

W XVII wieku holenderscy kolonizatorzy założyli na Przylądku Dobrej Nadziei ogród zwany „Ogrodem Kompanii”, zdaniem jezuity Guya Tacharda jeden z najciekawszych i najpiękniejszych na świecie, w którym znajdowało się aż 20 rodzajów aloesu.